

ALBIN FIGIEL

ur. 1935; Bronice



Miejsce i czas wydarzeń	Bronice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Bronice, II wojna światowa, wyzwolenie, kontyngenty

Po wyzwoleniu było bardzo ciężko

Już po wyzwoleniu było bardzo ciężko. Bardzo ciężko było po wyzwoleniu. Bo trzeba było oddać zboże, świnie. Nawet mlekośmy oddawali. Nawet mleko. Tak, że zostawało tylko ta kura jedna, którą można było od niej jajko, prawda, wziąć. A tak... chleb. Ale to matka sprzedawała jajka i kupywała chleb. Bo chleba nie było za co prawda... To później, po żniwach już, prawda, to się... Jak tam, prawda, się tego żyta ukosiło, to cepami młóciliśmy i do młyna. I tam się trochę zrobiło. Ale dużo nie można było zrobić, bo trza było oddać państwu. Takie kontyngenty były. Sekwestrator przyszedł raz do nas, bo nie oddane było coś zboże, czy coś. No i, tu nie było nic takiego. Bo to było... Co miał wziąć? Tu nie było wziąć bardzo. Ale weszed do chałupy. Zobaczył mamy buty. Nie? Ten sekwestrator. I za to, te buty chciał wziąć. Ale mama zastawiła i nie daje mu. Nie? „I co? –ówi –Chcesz mie zgwałcić?” mówi. No i dopiero odskoczył. Przestraszył się. Bo mówi: „Co?” Bo zaczął pchać matkę i chciał, prawda, zabrać te buty. Jakoś udało się. Nie, nie zabrał. Prawda. Bo nie dała. Ale świadek był. Bo on się bał. Bo świadek był sołtys. I dlatego dał spokój. Bo tak, to by zabrał te buty.

Data i miejsce nagrania	2016-07-08
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Dawid Dusiło, Weronika Szwanc
Redakcja	Weronika Szwanc
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"